

Zimowy chłód bywa pretekstem do odrobiny pokory, do chwili ciepła, z którego na krótkie momenty siebie okradamy. Czasem jest myśl, która zdąży nas zagubić po drodze dokąds, na drodze do siebie. Próbuujemy zdobywać nadzieje. A świat pędzi w nieznane. My zaś zderzamy się myślami, czynami, tak po omacku, przypadkiem. W poszukiwaniu satysfakcji gubimy się w kolejnym sklepie ze wszystkim i niczym, w kolejnej pozie.

A mróz nie szczędzi nam chłosty. Pokruszony na chodniku przez starszą panią chleb, na trawie ptaki w jego poszukiwaniu. Przechodniem jesteśmy w przygarbieniu o tej roku porze, bo coś ważnego wkrótce ma się wydarzyć, coś zdarzyć się powinno. Bywa

w nas wiele sprzeczności, niepokoju, tyle wszystkiego w pustych, dużych i małych pokojach. I te małe grudniowe cuda, kiedy ściskam w pozdrowieniu starszego sąsiada z naprzeciwka, kiedy posyłam uśmiech kierowcy autobusu, gdy pytam o zdrowie panią z bloku, która z nikim nie zwykła mówić, życząc jej radośnie „Wesołych

sami. Mróz znów zmusza nas do myślenia, do tych kilku refleksji odkładanych stale na potem.

Nadchodzi czas burzenia zapomnianych urazów. Trudno pozbyć się w sobie, przyznać do błędów sprzed lat, rozgonić myśli, które podzieliły tyłu nas, przez tyle zim. Świat z wiekiem zaczyna w nas dojrzewać.

Poprzez grudzień...

Świąt”. Wystarcza doprawdy niewiele, aby świat zmienić choćby na tę jedną, małą chwilę...

Grudzień spaceruje parami, ale też i w pojedynkę. Kiedy nam się z rąk wymyka rzeczywistość, gdy gubią się znaczenia w dialogach, podczas gdy nikt nikogo nie słucha, łapiemy się przystani, jaką dla siebie jesteśmy my

Trzeba słuchać i patrzeć, by móc cokolwiek powiedzieć. Trzeba na-

uczyć się rozumieć siebie nawzajem, cieszyć z każdego dnia, z każdej drobnej sprawy, by móc zacząć kochać. Przez tę za oknem szarość mogę dostrzec więcej, o ile zapomnę o sobie... Tą drogą zdążając, mogę odkryć więcej niż kiedykolwiek. I grudzień wcale nie musi być przygnębieniem....

Ewelina Biedrowska

Czy wiecie, że...

Jednym ze znaków Adwentu jest Roratka. Zwyczaj umieszczania tej dodatkowej ozdobionej świecy sięga czasów Bolesława Wstydlwego. Za jego panowania na początku Adwentu ludzie stawali przed ołtarzem katedry i powtarzali słowa: *Jestem gotów na sąd Boży*.

◎ ◎ ◎

6 grudnia jest dniem Świętego Mikołaja, patrona także piwowarów, młynarzy, flisaków i notariuszy. Jest jednym z najpopularniejszych Świętych. Sprawdzone dane dotyczące jego życia to, iż był biskupem Miry w Azji Mniejszej i że brał udział w I soborze powszechnym w Nicei. Święty Mikołaj jest także patronem dzieci, żeglarzy i jeńców.

◎ ◎ ◎

Gdy my cieszymy się widokiem żłóbka na Boże Narodzenie, to chrześcijanie obrządku wschodniego koją się widokiem IKONY Bożego Narodzenia, a na kolacji wigilijnej dzielą się prosforą, praśną bułeczką przyniesioną z cerkwi, która jest

dla nich tym, czym dla katolików opłatek.

◎ ◎ ◎

Zwyczaj wysyłania życzeń świątecznych na kartkach, specjalnych kartonikach stał się popularny na całym świecie dopiero w latach dwudziestych XX wieku. W Polsce kartki świąteczne pojawiły się pod koniec XIX wieku. Natomiast pierwszą kartkę z życzeniami z okazji świąt Bożego Nar-

odzenia wysłał w 1842 r. szesnastoletni londyński artysta, William Maw Egley.

◎ ◎ ◎

Żywa szopka to wykonana w naturalnej wielkości konstrukcja, w której zamiast figur zwierząt znajdują się żywe zwierzęta. Coraz częściej jednak

zdarza się, że postacie ludzkie w szopkach są obsadzone przez żywe osoby, tak dorosłe, jak i małe dzieci.

◎ ◎ ◎

W XIX wieku w Krakowie w środowisku murarzy i robotników budowlanych, którzy w okresie jesiennym i zimowym nie mieli pracy, ukształtowała



się forma popularnych już szopek krakowskich, które są ewenementem na skalę światową. Budową ich zajmują się zarówno dorośli, dzieci jak, i tradycyjnie całe rodziny. Dr J. Dobrzycki zainicjował w 1937 r. Konkurs Szopek Krakowskich.